

Barbara Czarnecka
Uniwersytet w Białymstoku
Katedra Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych
ORCID: 0000-0003-1813-4720

ANTROPOLOGIA LITERATURY PROFESOR ELŻBIETY FELIKSIĄK

„Tak trudno, najtrudniej jest dosłyszeć czyjś głos
i odpowiedzieć nań na swoją skromną miarę”¹.

Elżbieta Feliksiak

Różnorodność i esencjonalność antropologicznego *opus* Profesor Elżbiety Feliksiak może wprowadzić w zakłopotanie, a nawet zawstydzenie jej „późnego wnuka”, którego reprezentuje przyszłościowy, ale i współczesny odbiorca². Zachowuję nieodparte wrażenie, że dzisiaj pracuje się, myśli, pisze już rzadziej albo tylko wyjątkowo w sposób, w jaki czyniła to założycielka białostockiej antropologii literatury. Formułując to nieco ryzykowne (zdaję sobie sprawę) stwierdzenie, mam na myśli chryzmat przesądzający o indywidualności naukowej Profesor Feliksiak: styl prowadzonej przez nią refleksji oraz rodzaj etycznej i intelektualnej rzetelności i gorliwości konsekwentnie utrzymywanej przez dekady pracy akademickiej, ale nie tylko czysto takiej.

¹ E. Feliksiak, *Posłowie*, [w:] E. Pedretti, *Święty Sebastian*, tłum. E. Feliksiak, Warszawa 1988, s. 157.

² Zob. J. Fert, *Późny wnuk – nieporozumienie?*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 4, s. 3–14. Sama Elżbieta Feliksiak Norwida uczyniła jednym z głównych wątków swych zainteresowań.

Jak wynika ze spisu najważniejszych działalności Pani Profesor uczynionego już *in memoriam* przez jej uczennicę, a później współpracownicę i przyjaciółkę Violetę Wejs-Milewską³, autorka *Budowania w przestrzeni sporu*⁴ była osobowością animującą, sprawczą i efektywnie inicjującą wiele przedsięwzięć (długa jest ich lista). Zapewne zostaną one lepiej opisane w tej księdze przez ich bezpośrednich współuczestników/współuczestniczki i perceptorów/perceptorki⁵. By podkreślić sprawy najważniejsze: Elżbieta Feliksiak była współtwórczynią białostockiej polonistyki. Z jej pomysłu i inicjatywy powstała jedna z pierwszych polskich jednostek prowadzących badania antropologiczno-literackie; Profesor Feliksiak kierowała nie tylko Zakładem Teorii i Antropologii Literatury, ale i całym Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku. Była prezeską Oddziału Białostockiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, autorką projektu serii Biblioteka Pamięci i Myśli, w której ukazało się wiele pionierskich pozycji poświęconych studiom nad kulturą Kresów, ale i innym tematom.

Podjmując prace edytorskie i organizacyjne (sympozja), służące upowszechnieniu wartościowych dokonań i myśli wielu autorów i autorek, nie skupiała się wyłącznie na problematyce o charakterze naukowym. Pokazuje to zestawienie zupełnie odmiennych osobowości i tekstów, które „firmowała”, choćby pamiętnika Wandy Wachnowskiej-Skorupskiej *Urodziłam się pomiędzy dwoma stepami*⁶ i pism jednej z ważniejszych polskich humanistek *Okna pamięci: Maria Renata Mayenowa (1910–1988)*⁷, uprzątniające, że różnorodność i otwarcie na wielopostaciowość ludzkiego doświadczenia były atrybutem wielu poziomów prowadzonych przez Elżbietę Feliksiak

³ „Dnia 31 stycznia 2015 roku na cmentarzu w Tuszczu pożegnaliśmy śp. profesor Elżbietę Feliksiak – antropolożkę literatury, tłumaczkę, wydawcę, kierownik Zakładu Teorii i Antropologii Literatury, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, prezes Białostockiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, pomysłodawczynię serii Biblioteki Pamięci i Myśli, inicjatorkę pionierskich badań pamięci Kresów Północno-Wschodnich RP, wieloletnią profesor Uniwersytetu w Białymstoku” – V. Wejs-Milewska, *Profesor Elżbieta Feliksiak. In memoriam*, „Bibliotekarz Podlaski” 2015, nr 30, s. 153.

⁴ E. Feliksiak, *Budowanie w przestrzeni sporu. Ethos literatury w sytuacji kryzysu europejskiego pluralizmu* (Tomasz Mann, Tadeusz Konwicki, Erica Pedretti), Warszawa 1990.

⁵ Ważne wspomnienie pozostawiła Małgorzata Czermińska, *Elżbieta Feliksiak (1937–2015)*, „Teksty Drugie” 2015, nr 3, s. 472–476.

⁶ W. Wachnowska-Skorupska, *Urodziłam się pomiędzy dwoma stepami*, oprac. i opatrzyli posłowiem Elżbieta Feliksiak i Andrzej Skorupski; z aneksem: Elżbieta Feliksiak *Arcydzieło Józefa Brandta „Modlitwa w stepie” od ponad stu lat we Lwowie*, Białystok 2011.

⁷ *Okna pamięci: Maria Renata Mayenowa (1910–1988)*, wybór tekstów do przedruku i red. B. Chodźko, E. Feliksiak, E. Konończuk, Białystok 2003.

działań. Oprócz tego jej udziałem były liczne prace translacyjne, a ich efektem są choćby dwa najważniejsze tomy przyswojone polskim czytelnikom; mowa o *Strukturze nowoczesnej liryki. Od połowy XIX do połowy XX wieku* Hugona Friedricha (wyd. polskie 1978) oraz eksperymentalnej powieści Eriki Pedretti *Święty Sebastian* (wyd. polskie 1990). Była wreszcie wykładowniczą, promotorką, mentorką, którą dzisiaj wspomina się jako postać wyrazistą i wymagającą profesorską, o autorytecie bynajmniej nieopartym na formalnym prestiżu akademickiego stopnia. Nie złożyło się jednak tak, abym mogła być słuchaczką wykładów Elżbiety Feliksiak czy spotkać ją osobiście. Promowaną przez nią antropologię literatury rozpoznaję tutaj przede wszystkim po śladach tekstowych, czytam jej studia, eseje i monografie.

Koncepcje naukowe Profesor Feliksiak reprezentuje różnorodna tematyka, szeroko rozpinająca się na tle tzw. porządku kultury, czego wymownym przykładem może być dobór twórców wyznaczających ramę rozważań w jej rozprawie habilitacyjnej: Tomasz Mann – Tadeusz Konwicki – Erica Pedretti. Zestawienie, przynajmy, które może wydać się zaskakujące. Któż z nas zna twórczość szwajcarskiej pisarki i rzeźbiarki? Kto z nas odważyłby się ją „komparatystycznie przedyskutować” z Mannem i Konwickim? Małgorzata Czermińska wspominała Elżbietę Feliksiak jako osobę nietuzinkową, o żywym temperamencie, nieprzejmującą się modami naukowymi. „Jej silna indywidualność wyrażała się w nietypowych pomysłach, oryginalnych skojarzeniach, inicjatywach, które nikomu innemu nie przychodziły do głowy”⁸. Wydaje się, że horyzont jej wyobraźni badawczej i otwartości intelektualnej, jego zasięg związany z koniecznością poczucia braku w tym względzie ograniczeń oraz ciekawość, będąca jakby wartością samoistną, wykraczającą poza aktualne akademickie modele lektury, z upływem czasu poszerzały się jeszcze w miarę praktykowania „komparatystyki poza immanentnym kręgiem literatury”⁹.

W ostatniej monografii jej pióra, *Antropologii literatury* wydanej w 2014 roku, rozważania o *Strukturze nowoczesnej liryki. Od połowy XIX do połowy XX wieku* Hugona Friedricha¹⁰ sąsiadują z rozbiorem zagadnienia ethosu medycyny¹¹, a interpretacja twórczości Paula Celana, rozważania o jego myśleniu o Zagładzie z tematem poezji medytacyjnej Karola Wojtyły. To, co dokonuje

⁸ M. Czermińska, *Elżbieta Feliksiak...*, s. 476.

⁹ Jest to parafraza słów zawartych na czwartej stronie okładki *Budowania w przestrzeni sporu*.

¹⁰ E. Feliksiak, *Pusta idealność i próba ognia. Hugo Friedrich o nowoczesnej liryce*, [w:] tejże, *Antropologia literatury. Interpretacje i studia*, Kraków 2014, s. 36–47.

¹¹ E. Feliksiak, *Katharsis, czyli gdzie szukać ethosu medycyny*, [w:] tejże, *Antropologia literatury...*, s. 422.

się na styku odmienności, wynikająca stąd pozastandardowość są zresztą jakby kryteriami zainteresowań Elżbiety Feliksiak i niezależnie od „zmiennych” – tu pojawiają się na przykład Stefania Skwarczyńska, wciąż Norwid¹², Hana Voisine-Jechová (Sanerova), Bolesław Leśmian, Mieczysław Jastrun, Zbigniew Herbert i inni – dociekania badaczki zmierzają do wydobywania gdzie indziej przeoczonych warstw znaczenia, które decydują o nowym kulturowym usytuowaniu tekstu. Stąd zapewne wielokulturowość, pogranicze kultur, tematy wileńskie lub *Maria* Antoniego Malczewskiego¹³ musiały w naturalny poniekąd sposób wkroczyć w pole eksploracji Elżbiety Feliksiak.

Antropologiczny kosmos badaczki jest jednak silnie wewnętrznie uspojniony, a różnotematyczne pisma istnieją raczej jako komplementarne, nie zaś rozproszone. Liczne jej prace odsłaniają świadomość aksjologiczną jako zasadniczą strukturę myślenia o człowieku, świecie, tekście. Wartości są tu punktem wyjścia, a „Ethos idzie przed Logosem”¹⁴ – to stwierdzenie, dające wyraz przeświadczeniu, że projekt aksjologiczny poprzedza intencję i pracę hermeneutyczną, powraca wielokrotnie w tekstach Elżbiety Feliksiak, przy tym interesuje ją „pole wartości o zasięgu najszerszym z możliwych” (tej frazy autorka użyła w odniesieniu do twórczości Hany Voisine-Jehovej)¹⁵. Wydaje się, że taki zamysł w jego maksymalistycznym kształcie został określony dościszej wcześniej, a potrzeba pozostawiania w kręgu humanistycznych wartości stanowiła bezpośrednią przyczynę zarzucenia przez Elżbietę Feliksiak studiowania fizyki na rzecz polonistyki. *Scientias humanas* sprzyjająca po trosze prowadzeniu własnych przygód aksjologicznych, a po części wprawianiu w nie czytelnika dawała to, czego nauki ścisłe, w bezpośrednim sensie, nie były w stanie zaoferować; germanistyka podjęta jako drugi fakultet otwierała kolejne drzwi do tych zagadnień. W treści dedykacji jednej z własnych książek ofiarowanych „po przyjaźni” Profesor Feliksiak drukowanymi literami napisała: WSZYSTKO MA DUSZĘ¹⁶.

¹² E. Feliksiak, *Poezja i myśl. Studia o Norwidzie*, Lublin 2001.

¹³ E. Feliksiak, „*Maria*” Malczewskiego: *duch dawnej Polski w stepowym teatrze świata*, Białystok 1997; E. Feliksiak, *Ukraina, Polska, Europa w „Marii” Antoniego Malczewskiego*, [w:] *Antropologia literatury...*, s. 137–153.

¹⁴ Zob. np. E. Feliksiak, *Ukraina, Polska, Europa...*, s. 143. „Ethos idzie przed Logosem”, to zdanie pochodzi z rozważań Józefa Tischnera (*Myślenie według wartości*, Kraków 1982), a liczne tawestacje rozważań duchownego-filozofa pojawiają się w pismach Elżbiety Feliksiak wiele razy.

¹⁵ E. Feliksiak, *Historia literatury i życia w komparatystycznym światłocieniu. Wokół książek Hany Voisine-Jehovej (Sanerovej)*, „Teksty Drugie” 2009, nr 6, s. 222–233. Tekst ten powrócił później w Elżbiety Feliksiak, *Antropologii literatury...*, s. 216–228.

¹⁶ Egzemplarz znajduje się w archiwum prywatnym autorki.

Granice i kaliber tego pola wartości odzwierciedlają się w eksploatowanych przez badaczkę kantowskich dualizmach: podmiotowy imperatyw a konieczność, czysta sztuka – poezja absolutna a nasza dłoń na chwilę przenikająca ten płomień¹⁷, niepokój a nadzieja. Szukanie zgody, porządku, mediowanie tych zasadniczych dwoistości wydaje się jej stałą praktyką naukową, choć w odniesieniu do konkretnych tekstów oznacza śledzenie raczej meandrów i transformacji (częstokroć dramatycznych, tragicznych) różnych tożsamości, formacji, pokoleń, kultur... Na wschodzie Europy – zwykle naznaczonym większym niż na Zachodzie cierpieniem i niepewnością – dokumentuje to większość tekstów pióra Elżbiety Feliksiak. Stąd zapewne, z geograficznego i historycznego *genius loci* pochodzenia samej autorki, wyniknąć mogło stałe zainteresowanie duchowym paradygmatem i istnieniem odpornym na bieżące zagrożenia. Stąd też promowana przez Profesor Feliksiak rola pamięci, osobistej i zbiorowej, jako jednego z najważniejszych rudymentów tożsamości.

Szczególnie interesującym „miejscem” związanym z twórczością uczzonej pozostaje, specyficzna i nieco paradoksalna w tym sąsiedztwie, obecność nasilonych figur niepewności, o różnym charakterze.

Pierwsza „rzecz” to Erica Pedretti. Ten punkt biografii translatorskiej i naukowej Profesor Feliksiak pojawił się chyba dla wszystkich dosyć nieoczekiwanie, i to jako zasadnicza część jej ważnej pracy naukowej. W pośmiertnym wspomnieniu dedykowanym białostockiej uczzonej tak zrelacjonowała to Profesor Małgorzata Czermińska: „Opublikowała też tłumaczenie tekstu literackiego, mianowicie powieści szwajcarskiej niemieckojęzycznej pisarki Eriki Pedretti *Święty Sebastian*. Był to impuls charakterystyczny dla stylu działania Elżbiety. Opowiadająca o przeżyciach wojennych powieść autorki mało dotąd znanej w Polsce zaintrygowała Elżbietę do tego stopnia, że nie tylko przetłumaczyła ją na język polski i opublikowała, ale również uczyniła z niej, obok Manna i Konwickiego, ostatni element tercetu, któremu poświęciła swą książkę habilitacyjną”¹⁸. Z jednej strony jest to sprawa oczywistej konsekwencji i zamysłu komparatystycznego – Pedretti staje obok Manna i Konwickiego jako jeszcze jeden „przypadek” do rozważenia europejskiej tożsamości i związanych z nią zagrożeń, z drugiej strony świat Pedretti zafascynował badaczkę w sposób gdzie indziej nieobecny, wyczuwalny w afektywnym stylu komentarza do przełożonej

¹⁷ „Przechodzimy tylko przez ideę doskonałości, tak jak dłoń bezkarnie przecina płomień, ale mieszkać w płomieniu nie można, a najwyższe przybytki czystego pokoju muszą być puste”, to zdanie zapisane przez Paula Valéry’ego przywoływała Elżbieta Feliksiak jako wypowiedzenie dwoistości świata. Zob. E. Feliksiak, *Pusta idealność...*

¹⁸ M. Czermińska, *Elżbieta Feliksiak...*, s. 476.

powieści czy bezpośrednich deklaracjach. „Muszę przyznać, że natychmiast po przeczytaniu postanowiłam przetłumaczyć tę książkę”¹⁹ – napisała w zakończeniu *Posłowie* (ważna akcentacja tej wypowiedzi pozycją wygłosowości).

Powieść szwajcarskiej pisarki, ukazująca pamięć zbiorową, ale i indywidualną w sytuacji kryzysu wobec przemocy, stawia wymagania już na poziomie formalnym. Operuje nieciągłą, pełną załamań i przeskoków strukturą, i pełna jest znaków zapytania, na które, doprawdy, trudno jest znaleźć odpowiedzi. Lecz przecież nie o estetyczną fascynację narracją Pedretti musiało tutaj chodzić i zagadkową niejasność *per se*. Pozwalam sobie myśleć, że ujął badaczkę obraz świata w dekompozycji pokazanej właśnie bez osłonek oraz bezkompromisowość prezentowania świadomości cierpiącej, rozoranej rozpadem, dalece wobec tego bezsilnej. Literatura, poezja, tradycja nie stanowią tu źródła ratunku, choć o ich znaczenie przecież w powieści chodzi. Wyrażone w *Świętym Sebastianie* poczucie bezdomności osoby i pamięci, zagubienie, trudność wniknięcia w strumień życia stanowią magnetyzującą ekspozycję głęboko przeżywanego dramatu, a jednocześnie samej otwartości nieobciążonej innymi usiłowaniami. Główna bohaterka Anna nie jest w stanie, nie może, nie chce – to konstelacja wielu „nie” – utrzymywać już odpowiedzialności za całość, integrację, pamięć, egzystencję. Pojawia się w otoczeniu, które mnoży wątpliwości, a które tłumaczka komentuje następująco:

Więc jak to jest? Kim są ci ludzie? Czytelniku tych słów, nie oczekuj ode mnie odpowiedzi. Przecież nie możemy – wdziarać się przemocą do cudzego świata. Nie możemy ustalać faktów, gdy ten, kto zwierza się nam ze swego bólu, poprzestaje na ogólnym – niejasnym – zarysie, na tym, co naprawdę istotne²⁰.

Sympatyzowanie z brakiem łatwych i za wszelką cenę odpowiedzi pozostaje stałą cechą dyskursu Elżbiety Feliksiak. Drobne tego sygnały, zawieszone pytania, paradoksalną retorykę (np. „na pozór? w istocie?”, „jest i nie jest”) oraz odsłony intelektualnej bezradności napotkam w wielu miejscach. Na przykład o tragiczności przeżywanej w teatrze Schillerowskim napisze:

W przestrzeń antropologiczną, jaką dzięki interpersonalnemu przeżyciu sztuki współtworzyliśmy w teatrze, wkracza kształtujące nas oddziaływanie dziejów i – znosząc horyzonty estetyki – zyskuje

¹⁹ E. Feliksiak, *Posłowie*..., s. 157.

²⁰ Tamże, s. 153.

w nas wymiar etyczny. Tak oto zarówno *katharsis*, jak i *ethos* okazują się naszą trudną zdobyczą – wewnętrznym doświadczeniem i być może prześwitem w rzeczywistej drodze²¹.

Odnosząc się jeszcze do książki Pedretti i jej wpływu na refleksję Elżbiety Feliksiak, myślę, że płeć nie pozostaje tutaj bez znaczenia i wyraz tragiczności artykułowanej właśnie przez kobietę pozostaje dla tej badaczki szczególnie ważny (postaci bezimiennych mężczyzn w otoczeniu głównej bohaterki też mają swoją wymowę²²). W jego podjęciu – a to mało powiedziane – przeżywaniu, przechodzeniu, praktykowaniu choćby poprzez językowe tłumaczenie egzystencji rozbitej, rozproszonej i odyskiwanej tylko we fragmentach (status powieściowej Anny) zbliża się Elżbieta Feliksiak do refleksji innej białostockiej naukowczynie, Jolanty Brach-Czainy. Powinowactwo okazuje się głębsze niż można by się tego spodziewać, nawet jeśli tak założona optyka komparatystyczna jest w tym wypadku jedynie intuicją i próbą.

O ile wysiłek Anny nie pozostaje *sensu stricto* pragmatyką krzątaństwa i nie koncentruje się na życiu samym w sobie pod postacią koniecznych pragmatycznych aktywności, o tyle jednak to właśnie podstawowe sprawy mają szansę zniwelować jej rozbitcie i wyobcowanie. W pewnym miejscu tłumaczka pisze:

W tym rozdziale, jak w tylu innych miejscach książki, tradycja jest wartością chronioną nieśmiało i prawie z bolesnym zażenowaniem. [...] Gdy dookoła „niebo całe w płomieniach” i „nic już nie zostało ze świetlanych zasad i z pięknych miar tej ziemi”, braknie siły woli i wiary, by spełnić imperatyw oczyszczenia przynajmniej swego najbliższego świata. A może braknie też po prostu szans, by wykonać te elementarne gesty, konieczne moralnie gesty: „uczyć się z Aniną” i „sprzątnąć”?²³

Porównajmy z Brach-Czainą, nawet jeśli to nazbyt dowolny fragment:

Dziury, przerwy, pęknięcia wyżarte w dzianinie aktywności przez zniechęcenie czy ból. Drobne czyny nieudźwignięte: niewstanie z łóżka, niewyjście z domu, nieodbyta rozmowa. Kiedy opadają nam ręce, siły zagłady szaleją w codzienności. W tych krytycznych momentach świadomość może zbliżyć się do

²¹ E. Feliksiak, *Przestrzeń antropologiczna jako domena ethosu*, [w:] *też*, *Antropologia literatury...*, s. 35.

²² Zob. *taż*, *Posłowie*, [w:] E. Pedretti, *Święty...*, s. 152–153.

²³ *Tamże*, *Posłowie...*, s. 152.

wyobrażenia nicości. Im bardziej niespodziewanie ogarnia nas unicestwiająca rezygnacja, tym mocniej uświadamiamy sobie, że „jest” i „nie ma” nie mogą być rozłączone²⁴.

Rwane fragmenty istniejącej pamięci Anny (Pedretti, Feliksiak) mają swój odpowiednik w zbliżeniach do sensu dokonującym się dzięki obecności fenomenologicznych konkretów (Brach-Czaina). W świecie Anny pewniejszą energię sprawczą niż idea, tradycja, symbol może mieć oparcie pamięci na szczególe, jednostkowym zdarzeniu, pamiętanym gościu.

Inna jeszcze narzucająca się zbieżność łączy te dwie filozofki. Kiedy Jolanta Brach-Czaina pisze, że nie interesuje ją „obracanie pojęciami” i cyzelowanie scjentycznej frazeologii (używa jednocześnie języka o precyzyjnej denotacji), to rozpoznaję w tym myśleniu językowy styl Elżbiety Feliksiak, sformułowania takie jak „prześwit w rzeczywistej drodze” czy „prawdziwe serio”²⁵, zdania które przy swojej pozornej nieściśłości uderzają w sedno.

Być może przyjaźń Profesorek Elżbiety Feliksiak i Jolanty Brach-Czainy w „prawdziwym życiu” była bezpośrednim wyrazem tej tu zasygnalizowanej, dla mnie dosyć nieoczekiwanej, zbieżności. Obydwa intelektualne profile cechuje podobny poznawczy i aksjologiczny niepokój, podobnie konsekwentnie likwidowany próbami odczytania, zrozumienia, wyjaśnienia, ale jednak poprzez inne źródłowe konkrety. Brak pokrewieństwa antropologii literatury Elżbiety Feliksiak i filozofii antropologicznej Jolanty Brach-Czainy wydaje się jedynie ludzającą nieprzystawalnością spekulacji strzelistej, wyabstrahowanej z życiowych konkretów z dywagacją opartą na egzystencjalnym doświadczeniu. Paralelne przygody myśli w służbie spraw fundamentalnych, porównywalnie pozostające poza kategorycznością i patosem, rozgrywają się na nieco innych drogach refleksji antropologicznej, ale zmierzających do współmiernych celów. Łączy je w gruncie rzeczy podobny poziom zaufania fenomenologicznego, skala rozważanych ludzkich dramatów oraz podobna aksjologiczna baza tożsamości.

Czytelnik obcujący z piórem Elżbiety Feliksiak może poczuć z jednej strony zawstydzenie i zazdrość, z drugiej, wręcz przeciwnie, przyjemność i ulgę. Swoboda cytowania w języku łacińskim, Homera, Balzaca, Goethego, Blake’a, tysiące drobnych i większych świadectw lektury w oryginale, erudycja wykraczająca poza dzisiejsze standardy uwodzą, olśniewają i... zmuszają do sięgnięcia

²⁴ J. Brach-Czaina, *Szczeliny istnienia*, Warszawa 2018, s. 88–89.

²⁵ „Wyjałowiona pogonią za aktualnymi modami krytyka coraz to częściej ślepa jest na prawdziwe serio, które zwraca się po odpowiedź ku źródłom”; E. Feliksiak, *Erica Pedretti, Dezintegracja pamięci na pograniczu kultur*, [w:] tejsze, *Antropologia literatury...*, s. 213.

po słowniki. Jednocześnie czytający zostaje dopuszczony do etapów procesu formowania się myśli, kolejno pojawiających się wątpliwości i koncepcji; narracja prowadzona jest jasno i w ramach paktu wzajemnego zaufania i zrozumienia. Jej intelektualna żywiołowość, empatia wciągają w sam środek nurtu myśli i wiodą ku kolejnym odkryciom. Nikt tu nie jest mordowany nawałem dowodów, zanudzany przydługimi listami przykładów, a za to pociągnięty, wprowadzony w ruch, zaciekawiony i tym zaciekawieniem już zobligowany.

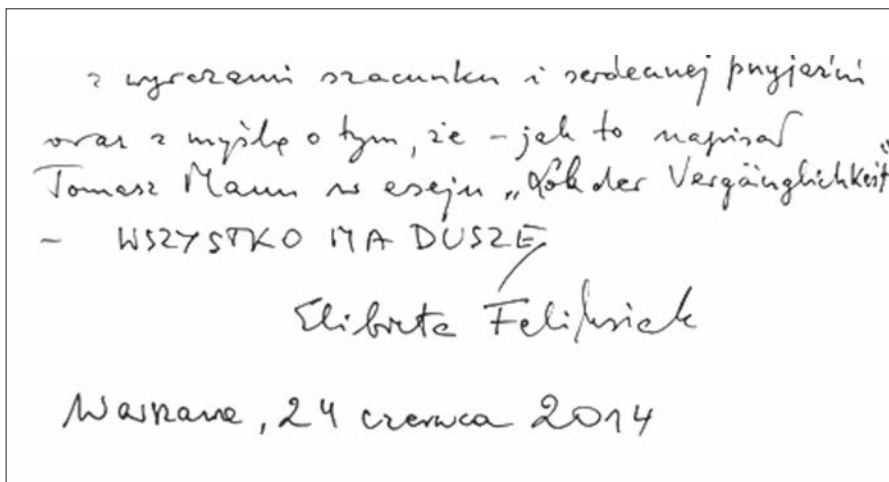
Pora odsłonić dysonans. Mój osobisty kłopot z aksjologią przenikającą antropologiczno-literackie pole Elżbiety Feliksiak bierze się z prowadzonych przeze mnie studiów świadectw doświadczenia obozów koncentracyjnych. Ich mroczność, konkretność i czasem absolutna skrajność sprawiają, że momentami rwę się do zacieklej polemiki z frazą „świadectwo literatury”, propagowanym przez badaczkę ethosem, chcę naiwną brawurą odwołać znaczenie tradycji i erudycji. Godzi mnie z nią studium poświęcone poezji Paula Celana pt. *Paul Celan. Nieuchwytny oddech nicości*, żałuję, że nie wiem, kiedy przemyślane, napisane. Nota edytorska podaje jedynie informacje o śladowo wykorzystanych fragmentach wcześniejszych komunikatów, wskazujących wszak na ślad zainteresowania poetą w latach 1968 i 1970²⁶. Ale wydaje mi się, że to stosunkowo późny tekst i nie przypadkiem mieszczący się w ostatnim, jakby mało przystającym do reszty treści dziale *Antropologii literatury*. Choć autorkę zajmują przede wszystkim analogie i różnice w budowaniu obrazów u Celana i Eliota, padają w tym tekście globalnie ważne zdania:

W przypadku wiersza *Tenebrae* mimo wszystko pozostaję przy swoim stanowisku. Trudno mi bowiem zgodzić się z tym, by jego ogólną wymowę stanowił pokorny żal za utraconym Bogiem (Lorbe: „verlorener Gott”) czy też niewymierny wysiłek godzenia klęski egzystencjalnej z godnością boskiej osoby (Gadamer: „W wierszu nie dochodzi do głosu chrześcijańska obietnica pokonania śmierci, a mimo to Jezus, idący na śmierć pozostaje »Panem«”). Doniosła rola chrześcijańskiego motywu w szeroko pojętym horyzoncie wiersza nie znaczy wcale, jakoby w procesie rozumienia wystarczały chrześcijańskie kryteria. Raczej należałoby przyjąć, że przestrzeń antropologiczna tego tekstu cała jest z ducha zwady z Bogiem Starego Testamentu: zbiorowy podmiot MY wie dzie gwałtowny, nieustraszony spór dosłownie na śmierć i życie z tym, który z nim przecież zawarł przymierze i sam obdarzył go Prawem. Tutaj nie chodzi o chrześcijańską pokorę, lecz o kosmiczny krzyk śmierci ponad panoramą krwi²⁷.

²⁶ Zob. też, *Antropologia literatury...*, s. 425.

²⁷ Tamże, *Nieuchwytny oddech...*, s. 393.

Istota dokonującego się w tym studium „budowania w przestrzeni sporu” polega na głębokości wniknięcia w arcydzielne i ważne teksty Paula Celana: odwadze rewindykacji, upomnieniu się o rozpacz bez pocieszenia, dociekaniu zasady etycznej poezji nieugiętej dochodzącej prawdy w świecie po Zagładzie, „ze świadomością bez horyzontu”²⁸ – jak formułuje to badaczka. Rezygnacja z powszechnie zaakceptowanego rozwiązania („banalnej pokusy nowoczesnej sztuki, aby rozwiązania spraw ostatecznych szukać wyłącznie w świecie kreowanym”²⁹) stanowi cechę nie tylko Celanowskiej poezji, ale i prowadzonego tutaj antropologicznego wysiłku samej Feliksiak. Mam wrażenie, że pisząc o poecie: „Jego radykalny *ethos* nie mógł zignorować prawdy w przestrzeni rzeczywistego doświadczenia”³⁰, pisze jakby sama o sobie.



z wyrazami szacunku i serdecznej przyjaźni
oras z myślą o tym, że – jak to napisał
Tomasz Mann w esejju „*Über die Vergänglichkeit*”
– WSZYSTKO MA DUSZĘ
Elżbieta Feliksiak
Warszawa, 24 czerwca 2014

Fragment dedykacji Elżbiety Feliksiak zawierający znamienne frazę
„WSZYSTKO MA DUSZĘ”, fot. Barbara Czarnecka

²⁸ Tamże, *Paul Celan...*, s. 389.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

Powracając do tłumaczenia powieści Eriki Pedretti, już w aspekcie samego tylko aktu translatorskiego – zastanawia mnie, na ile jeszcze w takim i podobnych pracach, i wysiłkach realizowanych w wymiarze akademickim umiemy zidentyfikować rzeczywistą pracę na naszą własną rzecz, albo, by powiedzieć jeszcze bardziej bezpośrednio, przysługę (trudno za taką nie uznać przyswojenia nam obrazu-przestrogi). Jeśli wolno by mi było sądzić po oznakach, powiedziałabym, że intelektualizm Profesor Elżbiety Feliksiak funkcjonował w wymiarze zadaniowym, misyjnym. Literaturę uznawała za zadanie, bo za jej cel uważała szukanie dróg mediacji między tradycją a chaosem, pamięcią a zapomnieniem. Pluralizm również był zadaniem, a jego kryzys katastrofą kultury i podmiotowej tożsamości. Rzeczywistość historyczna również była dla niej zadaniem, bo w jej odbiorze „stawiała wyzwania marzeniom i logice”³¹.

Projekt antropologii literatury Elżbiety Feliksiak pozostaje wychylony w przyszłość, bo zawsze szukający porozumienia i punktów zbieżnych. Moimi ulubionymi zdaniem z pism Elżbiety Feliksiak (cokolwiek to o mnie świadczy) pozostaje wyjątek z *Budowania w przestrzeni sporu*:

...myślenie, jakie próbuję uprawiać w tej książce [a przecież jest ono obecne i w innych pozycjach tej autorki – dopisek mój B.C.] nie zawsze mieści się w ramach racjonalistycznego dyskursu. Zawsze jednak stara się być dyskursem w najdawniejszym znaczeniu tego słowa: jako droga poszukiwań i błędzenia, jako „discursus per literaturam et vitam memorandam” w imię pluralizmu w świecie ludzkim³².

Bibliografia

- Brach-Czaina J., *Szczeliny istnienia*, Warszawa 2018.
Czermińska M., *Elżbieta Feliksiak (1937–2015)*, „Teksty Drugie” 2015, nr 3, s. 472–476.
Feliksiak E., *Antropologia literatury. Interpretacje i studia*, Kraków 2014.
Feliksiak E., *Budowanie w przestrzeni sporu. Ethos literatury w sytuacji kryzysu europejskiego pluralizmu* (Tomasz Mann, Tadeusz Konwicki, Erica Pedretti), Warszawa 1990.
Feliksiak E., *Historia literatury i życia w komparatystycznym światłocieniu. Wokół książek Hany Voisine-Jehovej (Sanerovej)*, „Teksty Drugie” 2009, nr 6, s. 222–233.

³¹ E. Feliksiak, *Pusta idealność...*, s. 47.

³² Tamże, *Wprowadzenie*, [w:] tejsze, *Budowanie w przestrzeni...*, s. 10.

Feliksiak E., „*Maria*” *Malczewskiego: duch dawnej Polski w stepowym teatrze świata*, Białystok 1997.
 Fert J., *Późny wnuk – nieporozumienie?*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 4, s. 3–14.
Okna pamięci: Maria Renata Mayenowa (1910–1988), wybór tekstów do przedruku i red. B. Chodźko, E. Feliksiak, E. Konończuk, Białystok 2003.
 Pedretti E., *Święty Sebastian*, tłum. E. Feliksiak, Warszawa 1988.
 Wachnowska-Skorupska W., *Urodziłam się pomiędzy dwoma stepami*, oprac. i opatrzyli posłowiem E. Feliksiak i A. Skorupski; z aneksem: E. Feliksiak *Arcydzieło Józefa Brandta „Modlitwa w stepie” od ponad stu lat we Lwowie*, Białystok 2011.
 Wejs-Milewska V., *Profesor Elżbieta Feliksiak. In memoriam*, „Bibliotekarz Podlaski” 2015, nr 30, s. 153–161.

Barbara Czarnecka
University of Białystok

PROFESSOR ELŻBIETA FELIKSIK'S LITERARY ANTHROPOLOGY

Summary

The text is an attempt to summarize the activities of Professor Elżbieta Feliksiak within the framework of the anthropology of literature she practiced. It points out the research topics that are the subject of her scholarly work (the variety of literary sources, the theme of the Borderlands, the issue of values), the most important achievements (the multiplicity of activities), and especially focuses on the characteristics of the axiological paradigm explored by her (mediating in the space of dispute). It also takes into account the figures of intellectual uncertainty (the importance of translating Erica Pedretti's novel), the style of the narrative carried out, and similarities within the anthropological field (Jolanta Brach-Czaina). Pluralism and cultural openness can be treated as the quintessence of Professor Elżbieta Feliksiak's overall research project.

Keywords: Elżbieta Feliksiak, anthropology of literature, values, Erica Pedretti, Jolanta Brach-Czaina, pluralism.